

MAZUR KAJDANIARSKI
przez Ludwika Waryńskiego

«Robotnik» nr 31, str. 4, z 4 czerwca 1899.

Drogą nam być musi każda pamiątka po towarzyszach, którzy życie swe poświęcili naszej sprawie i swą pracą ofiarną stworzyli podwaliny ruchu socjalistycznego w Polsce. Sądzi-
my więc, że czytelnicy nasi z przyjemnością przeczytają wierszyk Ludwika Waryńskiego, zmarłego w Szlisselburgu, napisany już po zapadnięciu wyroku w procesie Proletariatu. Wzruszającymi są ten młodzieńczy zapał i ta wiara w przyszłość, które w chwilach najcięższych, gdy ludzie żegnali się z życiem lub swobodą, utrzymywały w pełni ich energię, humor i swobodę umysłu.

Do mazura stań wesoło,
Buntownicza wiaro!
Suń wesoło, dalej w koło,
Warszawo i Karo *).

Wróg ma dla nas kajdan dużo,
Ma też dużo turem,
My weseli, bo kajdany
Dzwonią nam mazurem!

Nam pałacem — turma, Kara,
Dla nas strój balowy
Katorżnicka kurtka szara
I znaczek ponsowy!

W tych pałacach i w tych strojach
Hulamy ochoczo,
Bo nam myśli i sumienia
Zgryzoty nie mroczą.

Uczuć naszych mur nie studzi,
Płoną one żarem,
I w tym piekle żyjem młodzi
Całym życia czarem!

Dziewcząt naszych ocząt blaski
Nie mgłą lży zwątpienia,
Bohaterskich ich serduszek
Nie łamią cierpienia.

*) Kara — kopalnia złota w Syberii, dokąd wówczas wysyłano politycznych, skazanych na ciężkie roboty.

I wesołych piosnek dźwięki
Z ich ust płyną mile,
Że nie zgadniesz, jak bolesne
Przeżywały chwile.

Gdy którego stryczek zdusi,
I to bagatela,
Bo człek każdy umrzeć musi,
Gwałt rodzi mściciela.

Nasi pomszczą, jak należy,
Śmierć zmarłego brata,
I na grób mu zamiast wieńca
Rzucą głowę kata.

Zgrzyt łańcuchów i szczęk broni
To mazur ochoczy.
Od tej nuty serce rośnie
I śmieją się oczy.

A gdy tańca czas nadejdzie,
Nasze kazamaty
Wam wybiją takt mazura
Łańcuchem o kraty.

Taki będzie silny, dziarski,
Że pękną ogniwa,
A nasz mazur kajdaniarski
Pół Polski zaśpiewa.

I po kraju dźwięk przeleci
Jako marsz parady,
W takt mazurka pójdzie rażno
Lud na barykady.

Gdy na skoczne te akordy
Wstanie lud nasz cały,
To najśmielsi poprowadzą
Rażny mazur biały.

Po nim słońko mrok rozproszy,
I znikną jak mara
Turmy, kraty i kajdany
Z gospodarką cara.

Pod dach własny każdy wróci
Zdrów, wesół i dziarski
I dzieciakom swym zanuci
Mazur kajdaniarski!